GAZETTA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. *Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 62. We Wtorek dnia 14. Marca. **1843.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 11. Marca.

Najj. Pan dotychczasowego Sędziego przy Sądzie Ziemsko-miejskim, Randow w Trzciance, Radzcą Ziemiańskim powiatu Wyrzyskiego w obwodzie Regencyi Bydgoskiéj najmiłościwiéj mianować raczył.

Dotychczasowy Assessor przy Sądzie Ziemsko-miejskim, Gontard przeznaczony na kommissarza sprawiedliwości przy Sądzie Ziemsko-miejskim w Wągrówcu i równocześnie na Notaryusza w departemencie Najwyższego Sądu Ziemiańskiego w Bydgoszczy.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 7. Marca.

Ukazem Jego Cesarskiéj Mości, do Rządzącego Senatu w dniu 30. Stycznia r. b. wydanym, Sekretarzowi Generalnemu Kommissyi Rządowéj Sprawiedliwości, Karnickiemu, Najmiłościwiéj rozkazano być Pomocnikiem Naczelnego Prokuratora X. Departamentu Rządzącego Senatu.

Z dnia 10. Marca.

Biskup Dyecezyi Podlaskiéj, X. Gutkowski, stosownie do udzielonéj mu rady przez Ojca Śgo Grzegorza XVI., zrzekł się aktem formalnym, dalszéj administracyi téjże Dyecezyi, oświadczając życzenie, iżby mu nadal wolno było przemieszkiwać w mieście Lwowie Galicyi austryackiéj. N. Cesarz i Król, mając sobie akt takowy przedłożony, raczył Najmiłościwiéj przyjąć zrzeczenie się administracyi Dyecezyi przez pomienionego Biskupa, oraz udzielił mu zezwolenie na udanie się do miejsca, które na mieszkanie dla siebie obrał. Nadto Jego Cesarska Mość raczył oznaczyć Biskupowi Gutkowskiemu tytułem pensyi rocznéj, po rubli sr. 3000, a na koszta pierwszego urządzenia się rub. sr. 4500.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 2. Marca.

Ukazem Cesarskim z dnia 28. Stycznia Dowodzcy Oddzielnego Kaukazkiego korpusu Generał-adjutantowi Neidhardtowi nadana została we względzie oddawania pod sąd i ostatecznego zatwierdzania wyroków w wojskach, jemu powierzonych, władza, jakiéj używają na mocy Ukazu do Rządz. Senatu z dnia 12. Grudnia

1815., Głównodowodzący armijami w czasie pokoju.

Wikary Metropolii Kijowskiéj, biskup Czehryński Jeremiasz (2. Stycznia) Najłaskawiéj mianowany Biskupem Kaukazkim i Czarnomorskim.

Francya.

Z Paryża, dnia 4. Marca.

Wczorajsze posiedzenie Izby deputowanych było niezawodnie najdłuższe od roku 1830. Trwało ono siedm godzin, podczas których nie mniéj gwałtowne były rozprawy jak w obradach nad adresem. Skoro tylko około godziny piątéj kilku ministeryalnych deputowanych, jako Marszałka Sebastiani, Vatout i innich, którzy tylko w nadzwyczajnych okolicznościach w Izbie pokazywać się zwykli, miejsca swoje zajmujących spostrzeżono, a tu i owdzie na ławach ministeryalnych głosy: aux voix! aux voix! słyszeć się dały, poznano natychmiast, że gabinet obradom nad tajnemi fundusza mi koniec położyć zamyśla. Oppozycya przeciwnie dokładała ze swéj strony starania, aby debaty przedłużyć. P. Odilon Barrot i P. Berryer, którzy dziś dopiero mówić chcieli, żądali głosu, ale wiele ich kosztowało trudności krzyk w środku uśmierzyć. Wpośród niewypowiedzianego hałasu jeden z Sekretarzy odczytał Izbie nazwiska deputowanych, a nieład tak był wielki, że dwóch deputowanych w dzisiejszym numerze Kuryera francuskiego oświadczyli, że nie wiedzieli nawet, w którą urnę kulkę za lub przeciw poprawce Pana Lacrosse wrzucić należało, i że nareszcie tylko przez omyłkę za gabinetem głosy swoje dali. — Dzienniki ministeryalne podają większość za gabinetem na 45 głosów, i to słusznie. Ale w wotum wczorajszem, które miarą być ma parlamentarnéj większości gabinetu, przedewszystkiem oznaczyć należy, ile głosów rozstrzygło zwycięstwo gabinetu. Głosujących było 439, bezwzględna więc większość wynosiła 220 głosów. Rezultat wykazał 197 kulek na korzyść oppozycyi, azatem niedostawało tylko 23 głosów, aby poprawka Pana Lacrosse przez Izbę przyjętą została.

Lubo nikt z matematyczną pewnością upadku Pana Guizota obrachować nie mógł, mocno się jednak o exystencyą gabinetu z dn. 29. Paźdz. obawiano. Wiedziano, że lewa, legitymiści, lewy środek, większość partyi radykalnéj, i stronnictwo Dufaure-Passy przeciw ministeryum głosować chcieli. Takie połączenie sił nieprzyjacielskich większość ministeryalną naturalnie na niebezpieczeństwo wystawić musiało. Pan Guizot, który w takowych niebezpieczeństwach z taktyką swoją parlamentarną rzadko się minie, umiał partyą Dufaure-Passy na dwie odrębne rozdzielić części, z których jedna gabinetowi wierną pozostała, a druga z Panami Dufaure i Passy do oppozycyi przeszła. Partya, która Panu Guizotowi wierną pozostała, ma na czele swojem Pana de Vatry, i składa się z samych deputowanych piastujących zarazem urzędy publiczne. Liczbę ich podają na szesnastu. — W chwili tak krytycznéj spieszą oni gabinetowi na pomoc, a ponieważ z zamiarem swoim głosowania za gabinetem publicznie się oświadczyli, znacznie się wczoraj przyczynili do wczorajszego rezultatu głosów.

Za każdą razą, kiedy dzienniki oppozycyi klęskę odniosą, tryumfować się zdają. Ministeryum miało wczoraj w kwestyi o tajne fundusze większość 45 głosów; albowiem poprawka Pana Lacrosse, proponująca zmniejszenie summy żądanéj o 50,000 franków, odrzuconą została większością 242 głosów przeciw 197. Jest to manifestacya stanowcza. Ministeryum utrzymało się; ma ono, mniejsza o to, słusznie czy niesłusznie, zaufanie większości. Powiadają, prawda ze strony oppozycyi, że na większość z wielką się zdobyto trudnością, że ministeryum wielkie ponieść musiało ofiary, i że sprzymierzeńców, których w sprawie téj mieli, drogo jeszcze przypłacą. Wszystko to prawdą być może; aleć wiadomo, że od dawnego czasu większości parlamentarne nie na inny tworzą sie sposób. Wszystkie ministerya, które od lat 25 po sobie następowały, téj saméj trzymały się taktyki, i P. Thiers, który z pomocą oppozycyi rządził, nie wahał się w ten sposób utworzyć sobie większość. Powiadają, że wiele jest w Izbie głosów niepewnych, a P. Billault twierdził, że oprócz 197 członków oppozycyi jest jeszcze przynajmniéj 50 Deputowanych, którzy niewielką mają dla Pana Guizota sympatyą. Na zdanie to odpowiedzieć można, że Deputowani ci wyborną mieli sposobność, do wyjawienia się z opinią swoją, gdyż głosowanie było tajemne, tak, iż owych 50 Deputo-

wanych żadnéj kompromitacyi obawiać się nie potrzebowało. Dzienniki oppozycyjne również dały do zrozumienia, że Deputowani w liczbie 197, którzy się za poprawką Pana Lacrosse oświadczyli, system ten wprost potępiają, i że prócz tego znaczna jest liczba Deputowanych, którzy jakkolwiek są przeciw gabinetowi, w téj chwili jednak zwalić go nie chcieli. Są to wszystko nieszczesne pocieszania, nie mogąc iść na szalę z klęską poniesioną. Zdaje się przeto, że jeżeli nadzwyczajne i nieprzewidziane nie nastąpią okoliczności, ministeryum to sessyą tę szczęśliwie przetrwa i zapewne zagajenia sessyi przyszłéj dożyje. Z drugiéj wszakże strony wyznać należy, że oppozycya tą razą waleczniejszą odbyła wyprawę, aniżeli zwyczajnie; nie poniosła ona żadnéj z owych smutnych klęsk, których na ostatniem posiedzeniu kilka mieliśmy przykładów. Obrady były w ogóle poważne i na wielką wymierzone skalę; PP. Lamartine i Guizot rozwinęli z téj okazyi ogromny swój talent, całkiem nowe oratorskie zasoby i namiętny zapał, jakiego dotychczas w mówcach tych nie dostrzeżono.

Oppozycya narzeka na milczenie Pana Thiersa, który się tymczasowo wymawia śmiercią ojca swego przed kilku dniami zmarłego. Pomimo to byłby zapewne P. Thiers, w własnym swoim jak się zdaje interessie, powściągnął się od rozpraw. »Milczeniem nikt się nie zdradza« : Maxymę tę często wprawdzie P. Thiers nadwerężył, ale tą razą z wielką jéj się trzymał korzyścią, i to nawet bez wielkiego przezwyciężenia siebie samego. Partya Pana Thiersa zrezygnowała się w dzisiejszych swoich dziennikach na myśl, że ministeryum Soult-Guizot jeszcze przez czas niejaki przy sterze rządu stać będzie. Jakiż w istocie jest widok, iżby Izba gabinetowi zaufania odmówiła, który wczoraj tak znaczną utwierdziła głosów większością?

Salony Pana Guizota wczoraj wieczorem do natłoku pełne były. Przeszło 2000 osób się zgromadziło, aby ministrowi winszować zwycięstwa w Izbie odniesionego. — Renta na giełdzie mimo tego wypadku nieco się cofnęła w kursie.

Dane w parlamencie angielskim oświadczenie względem środków użytych celem złagodzenia wykonywania prawa rewizyjnego, nie tylko że nie udobruchało tutejszych przeciwników układów z r. 1831. i 1833., lecz przeciwnie używają go jako nowego oręża. Powiadają: Czyż nie słyszycie zeznań samego ministra angielskiego? Sam wyznaje, że nadużycia przy wykonywaniu prawa rewizyjnego się wydarzały, wyznaje, że instrukcye dane angielskim krążącym okretom w téj mierze są niedostateczne, a nawet opaczne, co większa, dziwi się sam, że przy wykonywaniu układow z r. 1831. i 1833. większe jeszcze zdrożności nie zachodziły! I te zeznania nie powodują rządu francuskiego do żądania niezwłocznego cofnięcia tych układów!! — Widać stąd, o ile przy tym rodzaju polemiki każdy dowód szczerości stać się może niebezpiecznym.

Marszałek Soult cierpi od niejakiego czasu wielkie osłabienie ciała; nie jest on wprawdzie chory, nie leży w łóżku, ale pamięć go opuszcza i trudno ma już pracować.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Izba udzieli na pomnik Napoleona ogromną summę 2 miliony fr. Ministerstwo jest bowiem tego zdania, że Francya nie dla tego zażądała wydania zwłok Napoleona, aby im tylko połowę czci okazać.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 19. Lutego.

Wczorajsza Gaceta zawiera urzędowe doniesienie, że dnia 28. Marca odbędzie się tu publiczna licytacya na wydzierżawienie bogatych kopalń żywego srebra w Almaden, i to na lat 4, pod tym warunkiem, iż dzierżawca przez następne 10 miesięcy zaliczać ma rządowi po 50 milionów realów; zwrot téj pożyczki ze strony rządu nastąpi w rocznych ratach po 12,500,000 r. Powszechnie głoszą, że bracia Rothschildowie mają zamiar utrzymać się nadal przy téj korzystnéj dzierżawie, która co rok przynosić im ma czystego zysku kilkanaście milionów realów.

Z dnia 25. Lutego.

Stało się, co każdy z rozwagą rzeczy biorący przewidywał. Goniec, który onegdaj wieczorem do poselstwa francuzkiego przybył, przywiózł depesze, których treść o tyle jest zaspakajająca, że rząd francuzki zaprzestaje całkiem na umieszczoném w tutejszéj Gacecie z dnia 10. artykule prostującym. Natomiast zaś na żądanie tutejszostronnego rządu, aby P. Lessepsa z Barcelony oddalono, zupełnie od-

mowną dano odpowiedź. Gdyby rząd hiszpański niebył zanadto gorąco kąpany, nie byłby Pana Lessepsa publicznie obwiniał i oddalenia jego w skutek tego żądał. Konsul ten byłby mógł sam z własnego natchnienia wnieść o przeniesienie go gdzie indziéj, i cała sprawa byłaby się naraz załatwiła. Ale, gdy rząd francuzki w odpowiedzi na wyrządzoną swemu Konsulowi obelgę nie mniéj porywczo temuż świetną przyznał nagrodę, sprawa ta takową przybrała postać, iż niepodobna już nadać jéj taki obrot, aby obie strony zarówno zaspokoić. Z retraktacyą z dnia 10. przesłał rząd tutejszy swemu Posłowi w Paryżu rozkaz, aby zażalenia przeciw Panu Lessepsowi ponowił i odwoływał się do okoliczności, winę tegoż wykryć mających. Wspomniany przecież Poseł miał swój rząd zawiadomić, iż waha się przedsięwziąść przepisane mu kroki, przewidując, że takowe tylko gabinet hiszpański nowego nabawią kłopotu. Wszyscy ministrowie odbyli wczoraj kilkagodzinną radę w téj sprawie, jak się zdaje. Chociażby się nakoniec ważnemu pośrednictwu Anglii udać miało, wstrzymanie gabinetu hiszpańskiego od tak ważnego w skutkach swoich kroku, jakimby było odebranie P. Lessepsowi »Exquatur,« przecież inne są jeszcze punkta, względem których się rząd hiszpański z francuzkim porozumieć nie może.

Tutejszemu rządowi bardzo wiele na tém zależy, aby go w Paryżu zdolny i znaczenie posiadający dyplomatyk reprezentował, któryby usiłowania swoje ztamtąd równocześnie na różne inne zwracał punkta. Jednakże, skoro tylko Hrabia Salvandy Hiszpanią opuścił, wręczył Xiążę Glücksberg ówczesnemu Prezesowi rady ministeryalnéj, Panu Gonzalezowi, notę Gana Guizota, w któréj tenże oświadczył, że Monarcha jego dopóty pełnomocnego Ministra hiszpańskiego na dworze swoim nie przyjmie, dopóki Poseł francuzki swych listów wierzytelnych w Madrycie Królowéj hiszpańskiéj nie wręczy. Żeby Regent Hiszpanii miał na to zezwolić, trudno przypuścić. — To nieporozumienie, wypływające z osobistego wyobrażenia Regenta o swojéj i panującego Monarchy godności, utrzymuje się zatem i Hiszpanie przynajmniéj milczeniem krok ten Regenta pochwalają, podczas, gdy we Francyi zdania w téj mierze są podzielone. Inaczéj ma się rzecz z sprawą Pana Lessepsa. Żaden Hiszpan, wyjąwszy osoby najbliższe Regenta, uważa postępowanie Konsula za przedmiot, mogący upoważniać do wielkich zażaleń, i rząd, gdyby rzecz tę aż do zerwania stósunków przyjacielskich posunął, nie tylkoby wyzwał naród francuzki, aleby się także od swoich własnych poddanych opuszczonym ujrzał. Może, iż Regent bynajmniéj takowego uwikłania się w trudnościach przed sobą nie tai, i dla tego poczytał za rzecz dogodną, wzniecić znowu niezawistne wspomnienia napadu francuzkiego w 1818 roku i wystawić siebie w swoim manifeście jako zastępcę i symbol tak zaszczytnie wówczas budzącego się w Hiszpanii ducha narodowego; któreto przywłaszczenie tutaj tém głośniéj i powszechniéj odpychającą, gdy właśnie teraz Regent obsypuje czcią zagranicznego Xiecia, którego osobiste przymioty z pewnością wszelkiego godne szacunku, ale z którego nazwiskiem owe wspomnienia nie dadzą się w tak pomyślny połączyć sposób.

Do tych nieporozumień, zachodzących częścią między Regentem Hiszpanii a Królem Francuzów, częścią także między Regentem a rządem francuzkim, potrzebaby już tylko było zatargów między temi dwoma narodami, zatargów wyniklych z krzyżujących się materyalnych interessów, przy których się jedna strona do istniejących traktatów, a druga do nieważności tychże odwołuje. Wkrótce rzecz tę bliżéj rozważę.

N i e m c y.

Z Hanoweru, dnia 24. Lutego.

Na uroczystości zaślubin naszego Następcy tronu znajdowało się w ogóle 20 osób Xiążęcych, mianowicie: 2ch Królów, 3ch Królewiczów, 1 W. Xiążę, 1 dziedziczny W. Xiążę, 4ch panujących Xiążąt, 3 Xiążąt innych, 2 Xiężne i 4 Xiężniczki.

S z w a j c a r y a.

Z Szwajcaryi, dnia 22. Lutego.

(G. K.) — Z trwożliwą obawą każdy u nas bliskiéj przyszłości wygląda, bo zobopólne rozjątrzenie radykalistów i konserwatystów do tego doszło stopnia, iż się tylko nieszczęścia obawiać wypada; co się w Genewie wszczęło i szczęśliwém zdarzeniem w samym zarodzie przytłumione zostało, gotuje się niestety teraz w wielu innych kantonach. Bern z swemi rady-

kalnemi demonstracyami, Lucern z swemi konserwatystycznemi ideami dostarczają w odwrotnym stósunku dosyć materyałów palnych, aby lud wzburzyć i do szkodliwych skłonić kroków. Aargau nie ustąpi, a miasto Sejmu nie ma najmniejszéj ochoty ustąpić choć na włos od tego, co swém dobrém nazywa prawem; Zürich waha się, a Bazylea z swemi nabożnisiami nie raz się z całego zamieszania serdecznie cieszy. Panowie Posłowie nie dość otwarcie występują, a tak Szwajcarya więcéj niż kiedykolwiek indziéj pozostawiona jest bezrządnym zabiegom różnych politycznych szefów. Sejm ogólny wkrótce musi być zwołany, ale jego ogólne wotum tak małoznaczny wywiera wpływ na konstytucye pojedyńczych kantonów, że się przechodowych środków chwycić będzie musiał, a to — jak doświadczenie uczy — do niczego nie doprowadzi. — Związki rzemieślników, które dotąd we wszystkich dziennikach rzeczypospolitéj pochwałami obsypano, okazują się teraz mniéj więcéj przez kommunistów zarażonemi korporacyami; pietyści wabią ich w swe sidła, jak się to niedawno w Lausannie okazało, gdzie 96 niemieckich i niemiecko-szwajcarskich rzemieślników dla nocnego nabożeństwa (Stuendeli) pozyskać chciano.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Rejencyi w Poznaniu z dnia 7. m. b. obejmuje między innémi następującą kronikę osobistą: W miejsce emerytowanego Radzcy Regencyjnego i Budowniczego Petersona, dotychczasowy Inspektor budowniczy Butzke Radzcą Regencyjnym i Budowniczym przy tutejszém Kollegium Regencyjném mianowany; — ogłoszenie tyczące się okradania transportów soli; — pochwałę towarzystwa mężatek w Pleszewie i towarzystwa do przyodziewania dzieci szkolnych w Międzychodzie.

— »Orędownika Naukowego« wyszły Nra. 8. i 9. i zawierają: Wyjątek z dramatu: »Barbara jeszcze Gasztoldowa żona« przez D. M. — Historyja akademii Chełmińskiéj przez Profes. Dr. Łożyńskiego. — Kilka słów po pogrzebie S. Z. Sierpińskiego przez H. Sk. — Korrespondencyja z Krakowa. — Nowiny literackie z Warszawy. — Sarbonna i Collège de France, wyjątek z listu prywatnego.

Z Wrocławia, dnia 24. Lutego. — Od kilku dni znajduje się tu Ojciec Henryk Gossler: wczoraj miał kazanie w kościele katedralnym; kapituła przyjęła go z największą uprzejmością.

Mało komu zapewne wiadomo, że Chińczycy nie święcą żadnego dnia w tygodniu, jakim np. u nas jest niedziela; że znają Zbawiciela naszego, którego oni nazywają Jasoo (Jezus), i przez niektórych do Bogow jest liczony. Także N. Panna znana im jest pod nazwą Ma-le-ya (Marya).

Pewien Anglik, nazwiskiem Wilson, chcąc gruntownie poznać nową metodę leczenia zimną wodą, bawił przez 8 miesięcy w Grefenbergu, i w tym czasie wziął 724 całych kąpieli a 2800 siedzących; przez 632 godzin leżał obwinięty w mokre sukno i wypił 7300 szklanek wody. Ponieważ szczęśliwie wytrzymał tę kuracyą, i przekonał się o skuteczności tej metody leczenia, w ojczyznie więc swojéj zamyśla podobny urządzić zakład.

Królewska biblioteka w Paryżu posiada nadzwyczajnie wielki skarb miedziorytów, pomiędzy temi Rembrandta 1895, a Callota 2498. Portrety od najdawniejszych czasów aż do Hrabiego Paryża, dochodzą liczby 90,565; Henryka IV. jest 300 rycin, Napoleona 433, a Ludwika XIV. 531. Osobny oddział poświęcony jest ubiorom wszystkich narodów i liczy 26,973 rycin, z których 11,991 przedstawiają ubiory francuzkie z różnych wieków. Historycznych jest 12118, z których 4,387 ściąga się do historyi Francyi. Do tego dodajmy jeszcze 7831 karykatur, 36,859 obrazów architektonicznych, 39,901 z historyi naturalnéj i 41,840 przedstawiających przedmioty z Biblii.

Teatr polski.

„Paraviedes" dramat z francuskiego dobrze przetłumaczony, tak został w przeszły piątek odegrany, jak żadna dotąd naszych nowych artystów przedstawa. Przechodzić pojedyńcze role byłoby to rozlewać się w pochwalne uwagi, a kto nie był przytomny, mógłby rozumieć, iż się tylko jednostronnie dobre widzi, złe wcale mimopuszczając. P. Nowaczyński okazał, że bardzo dobrym jest aktorem: wzorowo rolę Paraviedesa, zwłaszcza w trzeciéj porze, odegrał; bodajby zawsze tak zbierał swe siły, aby

nigdy zacinań w mowie i ruchu publiczność nie doznawała. Pan Szturm zaszczytnie dał się poznać. Pan Krzesinski bardzo charakterystycznie swą rolę oddał. Spodziewać się należy, że dramat ten po krótce powtórzony zostanie. Nie wielka liczba, ale światłych widzów, zadowolona tą przedstawą jak najżywiéj, zapewne udział ogólny wywoła.

W przedstawieniach, w niedzielę, komedyj »Dom do przedania« i »50,000 Tal.« można było tu owdzie znaleźć uchybienia; przecież i piękny układ tych dwóch komedyj, pierwszéj przez Dmuszewskiego, drugiéj przez P. Dyrektora Anczyca, i zresztą gra, w ogóle biorąc, dobra, sprawiły że dość licznie zebrana publiczność hojnémi oklaskami prawie ciągle swe zadowolenie objawiała Duszą obydwóch komedyj był Pan Krzesinski, w pierwszéj jako wierszopis, w drugiéj jako P. Eliasz: role swe nie oddał wiernie tylko, ale swym talentem urozmaicić jeszcze je potrafił — Na pochwalne wspomnienie zasługuje także Pani Sadowska, zwłaszcza za dobre odśpiewanie trudniejszéj niż zwykłe piosnki, nie na wrotki, ale na ciągły śpiéw ułożonéj. Pan Fedecki role podobne, jak »Kollektora lotteryi« dobrze zwykle odgrywa: odznaczył się przytem tresciwym i wyraźnym śpiéwem, nie poświęcając, jak często się dzieje, treści muzyce, za co téż nietylko oklaski, ale i, spełniony, okrzyk powtórzenia śpiewki nastąpiły.

Ale cóż, że starunek naszéj nowéj truppy polskiéj tak jest widoczny, że ich talenta po największéj części są jawne, kiedy mały udział publiczności, jako np w przeszły piątek, tak długo pożądanéj, a teraz zawiązanéj stałéj polskiéj truppie upadkiem zagraża. Zdaje się i pogłoski chodzą, iż przy wielu kucharzach, co smaczny i korzystny dla życia i zdrowia polski teatr chcą wygotować, i tacy się znajdują, którzy upadku nowego towarzystwa ze zasady szukają, chcąc po jego upadku coś lepszego utworzyć. — I po cóż niweczyć, aby znowu tworzyć? — Czyż nie lepiéj, a nawet łatwiéj i godziwiéj, aby w nowym zawiązku artystów to raczéj co złego wypełniać, co nie dość dobre ulepszać. Wszakże i przy układach jakie dyrekcya, w myśl dawniéj w ostateczności objawionéj ogólnéj woli, tak z rządem jako i z artystami polskimi poczyniła, niedogodnieby było, chcieć jéj, a przez to jeszcze bardziéj artystom naszym, zawód czynić! A któż ręczy, że nowe starunki wtenczas nie nadaremneby były, kiedy podobne starunki dawniéj bezskuteczne się okazały? Wywołujmy raczéj udział ogólny, a nie tylko współczucia dla rodaków, ale i rzeczywistego dopomagania im ku ich istnieniu, a dopomagać najbardziéj ku temu będziemy przez pilne uczęszczanie do widowni. Niechby zresztą były ceny niższe, a przynajmniéj niechby można do pewnych godzin dostawać bilety na krzesła i na pierwsze piętro po cenach subskrypcyjnych: jeżeli będą bilety o $\frac{1}{4}$ ceny tańsze a udział, jak się spodziewać należy, pomnoży się choć tylko w dwójnasób, wszakże wziątek już o 50 na ście urośnie Puśćmy myśl niweczenia, starajmy się teatr nasz, przynajmniéj przez czas układami oznaczony, utrzymać: tym czasem i siły polskiego dramatycznego towarzystwa urobić się mogą, a i sami stopniowo coraz dzielniéj w polską zawiążemy się publiczność! *M.B. J.B. A.D. J.J. K.M. K.Z.*

OBWIESZCZENIE.

Na wniosek krewnych i resp. kuratorów swych, następnie wymienione osoby, jako to:

1) Ur. Augustin Gliszczyński z Gostynia, który w roku 1809 do wojska polskiego wziętym być miał i od czasu tego zaginął.

2) Wincenty Kossowski, który się przed 40 laty z Krotoszyna, miejsca urodzenia swego oddalił i dotychczas go niemasz.

3) Jan Krysztof Fryderyk Hübner, wyrobnik, rodem z Beelitza, który się przed laty około 20 z Rosenfeld pod Krotoszynem oddalił, i od czasu tego zaginął.

4) Jan Szmarda, stolarz, który w roku 1822 z Szremu na wędrówkę poszedł i od czasu tego zaginął.

5) Augustin i Jan bracia Kudrass z Krotoszyna, którzy w roku 1809 do wojska polskiego wziętymi być mieli, i których dotychczas niemasz.

6) Bartłomiéj Szymański lub Szymanowski z staréj Krobi pod Gostyniem, który się przed laty około 20 do Królestwa Polskiego udać miał, i od czasu tego zniknął.

7) Antoni Jordan, kucharz, z Dębowéj łęki pod Wschową, który podobno przy wojnie w roku 1806 udział miał, i od czasu tego zaginął.

8) Szewc Jan Chryzostom Sypniewski tu ztąd, który się w roku 1817 na wędrówkę do Polski udał i od czasu tego zniknął.

9) Gabriel i Józef bracia Romiejewscy z Tuszkowa pod Łobżenicą rodem, którzy przed laty około 40 przy wojsku Pruskiém, a szczególniéj ostatni w Kwidzyniu i Grudziądzu być mieli, od czasu tego zaś zaginęli.

10) Owdowiała Brygida Królikowska, która się przed laty około 14 z Goli pod Gostyniem do Polski udała i od czasu tego zaginęła.

11) Fryderyk Ernst Samuel Lambrecht, garbarz, syn ekonoma Lambrechta z Budzina, i z Friedrychstala rodem, który w roku 1823 na wędrówkę do cudzego kraju udać się miał, i od czasu tego zniknął.

12) Antonina Krumbholtz (Krumpholz) podobnie zamężna Mikorska z Kościana, która się przed 30 laty do Warszawy oddalić miała, i od czasu tego zaginęła.

13) Jakób Kamiński, rzeźniczek z Murowanéj Gośliny, który się w roku 1806 na wędrówkę udać, następnie w roku 1822 parę dni w Imielnie, pow. Gnieźnieńskiego, bawić miał, od czasu tego zaś zniknął.

14) Jan Krysztof Schulz z Mechnacza pod Międzychodem, który się w roku 1815 lub 1816 z Międzyrzecza oddalił i od czasu tego zaginął.

15) Łukasz Kapała z Zielonéj wsi pod Rawiczem, który się w roku 1812 z ojczyzny swéj oddalił, od czasu tego zaś zniknął.

16) Jan Mischke, także Myszkowski nazwany, piwowar, który się przed laty 20 do 24 z Sierakowa ostatniego pobytu swego oddalił, i od czasu tego zaginął.

17) Nepomucena z Stefańskich, zamężna kowalka Horn, która się przed laty około 20 z Pokrzywnicy pod Dolskiem, ostatniego zamieszkania swego oddaliła i od czasu tego zniknęła.

18) Jan Stachowski z Pleszewa, który się na ostatku w Przystojnie, Królestwa Polskiego, powiatu Kaliskiego bawił i od lat około 20 zaginął.

19) Magdalena Bressa, która sie około roku 1810 z Gostynia oddaliła, do Warszawy udała, i tam z pewnym Andrzejem Lewandowskim, kancelistą, zaślubić się miała i od lat 20 zaginęła.

20) Wojciech Machowski z Jaraczewa, który się w roku 1831 do Królestwa Polskiego udać miał, i od czasu tego zaginął.

21) Jerzy Ihmann, szyper z Staréj Gorzycy pod Międzychodem, który się w roku 1831 na żeglugę udać miał i od czasu tego zaginął.

22) Marcin Knispel, sukiennik z Kargowy, który się w roku 1824 oddalił i od czasu tego zniknął.

23) Jan Kamiński, beduarczyk z Murowanéj Gośliny, który się w roku 1819 na wędrówkę udał, następnie w roku 1831 z Wielkiéj Enyedy w Siedmiogrodzie wiadomość o sobie dał i od czasu tego zaginął.

24) Wojciech Oryński z olędrów Pilskich pod Międzychodem, który na ostatku we wsi Swierczynie pod Toruniem jako myśliwy służył ztamtąd w roku 1806 do wojska polskiego wstąpić miał i od czasu tego zniknął.

25) Franciszek Jozafat Gendzior, młynarsz z Zdun, który się przed laty około 30 na wędrówkę udać miał i od czasu tego zniknął.

26) Karól Bogusław Maurycy Schoy z Wschowy, który podobno w wojnach od roku 1806 aż do roku 1810 jako żołnierz udział miał, i od czasu tego zaginął;

jako też sukcessorowie nieznajomi, którzyby przez nieprzytomnych powyższych pozostawieni być mogli, wzywają się, aby się najpóźniéj w terminie

na dzień 6. Listopada 1843.

zrana o godzinie 10téj przed Ur. Grabowskim, Referendaryuszem Sądu Nadziemiańskiego, w miejscu publicznych posiedzeń sądowych wyznaczonym osobiście lub piśmienne zgłosili, o życiu i pobycie swym wiadomość dali a następnie dalszego oczekiwali rozrządzenia, w razie bowiem przeciwnym zapozwani zniknieni za zmarłych uznani i sukcessorowie nieznajomi tychże z pretensyami spadkowemi swemi wyłączeni zostaną.

Poznań, dnia 22. Grudnia 1842.

Królewski Sąd Nadziemiański. I. Wydziału.

Podaje się niniejszém do wiadomości publicznéj, że Szambelan Xięcia Anhalt, i dziedzic Ur. Albert Ludwig Haża Radlitz i małżonka jego, Elżbieta Marya z domu Baronessa Imbsen, przy odłożeniu pomieszkania swojego z Köten do Lewicy w powiecie tutejszym, kontraktem z dnia 30. m. b., wspólność majątku wyłączyli.

Międzyrzecz, dnia 30. Stycznia 1843.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

W dobrach następnie wymienionych:
1) Kobylnikach, powiatu Bukowskiego,
2) Sielinku . . . . . . dito
3) Nowych Bolewicach . dito
4) Komorowskich olędrach dito
5) Olędrach Lipke . . . dito
6) Zembowie, powiatu Bukowskiego,
7) Opalenicy . . . . . dito
8) Kąkolewskich olędrach . dito
9) Santopce . . . . . dito
10) Paproci . . . . . . dito
11) Karczewskich olędrach, pow. Gnieźnieńskiego,
12) Mierzewie, pow. Gnieźnieńskiego,
13) Brzeziu, pow. Krobskiego,
14) Wielowsi, pow. Międzychodzkiego,
15) na Wildzie górnéj, pow. Poznańskiego,
16) Górzyczkach, pow. Odolanowskiego,
17) na pastewniku, zwanym Harych-Teich, pow. Odolanowskiego,
18) Chruszczynie, pow. Odolanowskiego,
19) Lochowicach, pow. Bydgoskiego,
20) Lochowie,
Karólewie i
Lisimogonie . . . . dito
21) Ryczywsi . . . . . dito
22) Dąbrowie małém . . dito
23) wsi Ciele . . . . . . dito
24) Gogolinie . . . . . dito
25) Kuźnicy myślniewskiéj, pow. Ostrzeszowskiego,
26) Myomicach, pow. Ostrzeszowskiego,
27) mieście Wrześni, pow. Wrzesińskiego,
28) Gorgoszewskich olędrach, powiatu Szamotulskiego,
29) Popowskich olędrach, pow. Szamotulskiego
30) mieście Szamotułach, . . dito

31) Szczuczynie i Pietrkówku, pow. Szamotulskiego,
32) Gromaden, pow. . Wyrzyskiego,
33) Kruszce, ... dito
34) mieście Nakle . . dito
35) Wrzyszczynie, pow. Czarnkowskiego,
36) Ryczywsi wielkiéj i Kolankowie, powiatu Inowracławskiego,
37) miasteczku i wsi Janowcu, pow. Wągrowieckiego,
38) Łopiennie, pow. Wągrowieckiego,
39) miasteczku Mieścisku, powiatu Wągrowieckiego,
40) Radwonce, powiatu Chodzieskiego,
41) Zachasberg . . . . dito
42) Strelitz . . . . . dito
43) Słomce . . . . . dito
44) Ascherforth . . . . dito
45) miasteczku Budzyniu dito
46) wsi Bracknitz . . . dito
47) olędrach Bracknitz . dito
48) Sokolewie . . . . dito
49) Kąkolewie . . . . dito
50) Neubuden . . . . dito
51) Podaninie . . . . dito
52) Podstolicach i młynie Podstolickim, pow. Chodzieskiego,
53) Dreyhaus, pow. Chodzieskiego,
54) Rataje . . . . dito
55) młynie Goślinki, pow. Obornickiego,
56) Olędrach Goldgraeber, pow. Obornickiego.
57) Olędrach Sikorce . . dito
58) Czarnych olędrach . . dito
59) Pławińskich olędrach . dito
60) Prusiewieckich olędrach dito
61) Kamińskich olędrach . dito
62) Kolacie . . . . . dito
63) Gaci . . . . dito
64) Sławicy . . . . . . dito
65) Głęboczku . . . . dito
66) Stobnicy . . . . . dito
67) Stobnickich olędrach . dito
68) Jaryszewie . . . . dito
69) Podlesiu . . . . . dito

toczą się urządzenia stósunków dominialnych a włościańskich, podziały wspólności, separacye gruntów i pastwiska, przesiedlenia włościan, oraz abluicye praw do drzewa, do pastwy i ściółki leśnéj, jakoteż abluicye pańszczyzn, danin, naturaliów i laudemiów.

Podając to niniejszém do wiadomości powszechnéj, podpisana Kommissya wzywa wszystkich niewiadomych uczestników interessów rzeczonych, ażeby się w terminie

na dzień 1. Maja 1843.

naznaczonym, o godzinie 10téj przed południem w Izbie jéj ustępowéj tu w Poznaniu u Ur. Crueger, Assessora regencyinego, dla dopilnowania praw swoich zgłosili, gdyż w razie przeciwnym, nawet w przypadku pokrzywdzenia siebie, na czynnościach rzeczonych zaprzestaćby musieli i z żadnemi excepcyami wystąpićby już niemogli.

W szczególności wydaje się zapozew ten pod uczynioném dopiero ostrzeżeniem:

a) do niewiadomych osób, które do gospodarstwa Nr. 15. na Karczewskich olędrach (conf. Nr. 11.) do Andrzeja Heth należącego, prawo własności mieć sądzą, i
b) do niewiadomego z pobytu Macieja Kapelaka, który do roku 1825. gospodarstwo w Mierzewie (sub 12.) posiadał.

Poznań, dnia 4. Lutego 1843.

Król. Pruska Kommissya Generalna w W. Xięstwie Poznańskiém.

W Pawłowie przy Gnieźnie jest trzysta (300) cetnarów dobrego lądowego siana, ogółem lub pojedyńczo, do przedania.

Plewkiewicz.

OBWIESZCZENIE.

Flance modrzewia (Pinus Larix, *Lerchenbaum*), od trzech do pięciu lat mające, są do sprzedania w znacznéj ilości w Prowencie Bnin, kopa po 1 Talarze.

Dominium majętności Kórnickiéj.

Piesek pokojowy zabłąkany, znajduje się od kilku dni na ulicy Wrocławskiéj pod Nr. 37. na 2. piętrze. Uprasza się właściciela o odebranie onegoż za zwrotem poniesionych kosztów.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 11. Marca. 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{5}{6}$	$104\frac{1}{3}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$103\frac{3}{8}$	$102\frac{7}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$92\frac{1}{2}$	—
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Berlińskie oblig. miejskie .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	103
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	103	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	—	106
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	—	$103\frac{3}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{7}{8}$	—
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	$135\frac{3}{8}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{3}{4}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	—	144
dito dito akcje a prioris .	4	$103\frac{3}{4}$	—
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$117\frac{1}{8}$	$116\frac{1}{8}$
dito dito akcje a prioris .	4	$103\frac{3}{4}$	-
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	—	$70\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	$94\frac{1}{2}$	—
Kolei nadreńskiéj	5	80	79
dito dito akcje a prioris .	4	$97\frac{1}{2}$	97
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	$113\frac{1}{8}$	$112\frac{1}{8}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{4}$
Kolei Śląsk. górn.	4	$104\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$11\frac{1}{12}$	$10\frac{7}{12}$
Disconto	—	3	4